**REFLEKSJE I UWAGI DO KSIĄŻKI TOMASZA CHŁOPECKIEGO
„MYŚL POLITYCZNA I PRAWNA OBOZU RZĄDZĄCEGO W POLSCE
W LATACH 1935–1939. PAŃSTWO — PRAWO — GOSPODARKA”****

Problematyka dotycząca myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego — zwanego przez Tomasza Chłopeckiego rządzącym — była już przedmiotem licznych studiów. Literatura na ten temat jest więc dość obszerna i ogólnie dostępna. Autor recenzowanej pozycji postawił sobie jednak za cel dopełnienie dotychczasowych ustaleń w zakresie myśli politycznej i prawnej podokresu (1935–1939), który — jakkolwiek istotny dla poznania dziejów międzywojnia — był nieco słabiej analizowany. Wybór tematu uznaję za słuszny, a samą analizę za istotną, choć nie wolną od wad, błędów i pomyłek. Lektura książki nie pozwala mi jednak na pełne poparcie postawionych przez autora ustaleń. Czym innym są bowiem cel i zamierzenia, czym innym wykonanie. W tym ostatnim zakresie muszę poczynić dwie uwagi generalne. Po pierwsze, warstwa faktograficzna nie budzi większych zastrzeżeń, chociaż niektóre błędy merytoryczne, jakie zauważyłem, nie powinny były przejść procesu wydawniczego. Po drugie, warstwa interpretacyjna w zakresie myśli politycznej i prawnej zastrzeżenia te budzi, co pokazałem w obszernej recenzji polemicznej. Ponadto — w mojej ocenie — książka jest pracą lokującą się stricte w dyscyplinie: historia.

Słowa kluczowe: myśl polityczna, myśl prawna, II Rzeczpospolita, obóz rządzący, piłsudczycy

**REFLECTIONS AND REMARKS CONCERNING TOMASZ CHŁOPECKI'S
“POLITICAL AND LEGAL THOUGHT OF THE RULING CAMP IN POLAND
IN THE YEARS 1935–1939. STATE — LAW — ECONOMY”**

The problems related to the political thought of Piłsudkiites — called the ruling camp by Tomasz Chłopecki — had already been a subject of numerous studies. The literature on the subject in ample and generally accessible. The author of the reviewed book decided to supplement the existent analyses of the political and legal thought in the subperiod 1935–1939, which — although significant for the interwar history — had been analyzed less extensively. I regard the choice of the subject legitimate and the analysis itself important, although not free from defects, mistakes and errors. Having read the book, I cannot fully support the author's conclusions. The goal and the intention are one thing, and the execution another. As regards the latter, I wish to make two general remarks. Firstly, the factual sphere does not raise objections, although some substantial mistakes I had found should not have made it through the publishing process. Secondly, the interpretational scope with reference to the political and legal thought does raise objections, which I demonstrate in an extensive polemic review. Moreover, in my opinion, the book is confined strictly to one discipline: history.

Key words: political thought, legal thought, Second Republic of Poland, ruling camp, Piłsudkiites

* **Dr hab. Marek Sioma**, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, marek.sioma@poczta.umcs.lublin.pl, <https://orcid.org/0000-0002-4222-7719>

** T. Chłopecki, *Myśl polityczna i prawna obozu rządzącego w Polsce w latach 1935–1939. Państwo — prawo — gospodarka*, FNCE sp. z o.o., Poznań 2018, s. 605.

Ostatnie lata II Rzeczypospolitej nie są w polskiej historiografii nieznane. Okres ten był już przedmiotem studiów licznych badaczy, poszukujących m.in. odpowiedzi na pytania związane z ówczesną polityką, gospodarką, stosunkami międzynarodowymi czy genezą wojny niemiecko-polskiej. Okres ten stał się również przedmiotem badania pod kątem myśli politycznej, jakkolwiek został wpisany w czasookres lat 1926–1939¹. Dotychczas historycy przyjmowali bowiem założenie, że polskie dwudziestolecie dzieliło się na dwa asymetryczne czasowo podokresy: pierwszy — państwa o ustroju demokratycznym (do 1926 r.) i drugi — państwa zmierzającego w kierunku autorytaryzmu (1926–1939). Cezura 1935 r., momentu uchwalenia konstytucji kwietniowej i śmierci Józefa Piłsudskiego, którą Tomasz Chłopecki przyjął za początkową, stanowiła datę ważną, ale nie kluczową. Autor recenzowanej pracy przyjął odmienne założenie, z którym można się zgodzić, jeśli otrzymamy potwierdzenie sensowności tego założenia. Niestety w tym przypadku tak nie jest, ponieważ autor omówił sytuację po 1935 r., koncentrując się na przyjętych założeniach jedynie szczegółowo, w porządku rzeczowo-chronologicznym. Starał się przy tym przekonać czytelnika, że podokres ten różnił się pod wieloma aspektami od tego sprzed 1935 r.² Nie ulega wątpliwości, że tak w istocie było, ale też nie otrzymałem przekonującej odpowiedzi, że ostatnie cztery lata (s. 7) II Rzeczypospolitej to czas na tyle różny, że można go uznać za samoistny podokres³. W moim przekonaniu wyjaśnienie tej wątpliwości umożliwi dopiero praca całościowo ujmująca nie tylko zagadnienie dekompozycji, ale przede wszystkim konsolidacji narodowej. Nie czynię bynajmniej zarzutu autorowi, że tego nie uczynił. Natomiast zwracam uwagę na to zagadnienie w kontekście wyodrębnienia podokresu 1935–1939 jako odrębnego od poprzedzającego. Warto również zauważyć, że T. Chłopecki odnosi się do obu wskazanych przeze mnie problemów (dekompozycji⁴ i konsolidacji narodowej⁵), ale stanowią one jedynie tło jego rozważań. Nie jest to klasyczna recenzja z podaniem, o czym autor pisał, bo to akurat dość jasno wynika ze spisu treści i samej pracy. Moje refleksje i uwagi są próbą oceny samej książki pod kątem jej zgodności z tytułem, merytoryczności i błędów, które dostrzegłem. Nie są to uwagi o złośliwym charakterze, chciałbym raczej dowiedzieć się, dlaczego.

Praca ma klasyczny układ — składa się ze wstępu, sześciu rzeczowo-chronologicznych rozdziałów, zakończenia i bibliografii. Brakuje natomiast indeksu osobowego, co znacząco utrudnia lekturę. Ponadto zestawienie indeksu mogłoby pomóc w wyeliminowaniu

¹ *Vide* W. Paruch, *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005.

² We wstępie autor stwierdził, że celem pracy była „analiza myśli politycznej i prawnej poszczególnych grup obozu rządzącego, w celu wykazania wspólnych elementów polityki do 1935 r. i po tej dacie” (s. 9).

³ Autor dowodził, że „W ciągu ostatnich czterech lat rządów nie prowadzono bowiem jednolitej i tworzonej przez wszystkie grupy obozu polityki państwa” (s. 7). Zakładając, że przed śmiercią J. Piłsudskiego było inaczej, należałoby tego dowieść. W mojej ocenie przyjęcie założenia, że Marszałek jest wystarczającym gwarantem jego prawdziwości, jest jednak nieuprawnione.

⁴ W rozumieniu autora dekompozycja oznaczała „rozpad jednolitej dotąd grupy obozu rządzącego po śmierci Józefa Piłsudskiego” (s. 10).

⁵ Konsolidację narodową autor postrzega wyłącznie przez pryzmat działań Obozu Zjednoczenia Narodowego.

waniu błędów w imionach i nazwiskach wymienionych postaci. Mam też uwagi natury warsztatowej. Najważniejsza z nich — w kontekście indeksu — dotyczy przypisów biograficznych, które należało zestawić w aneks⁶. Kolejna uwaga dotyczy warsztatu naukowego historyka. Zdaję sobie sprawę, że autor historykiem z wykształcenia nie jest, ale nie zmienia to faktu, że napisał książkę — będącą drukowaną wersją rozprawy doktorskiej — lokującą się w dyscyplinie: historia. W związku tym błędy warsztatowe mają znaczenie⁷. Razi m.in. numerowanie jednostek archiwalnych (powinny być sygnatury) czy zapisywanie kursywą tytułów zespołów archiwalnych. Mankamenty dostrzegłem również w bibliografii, np. krakowski „Czas” został zaliczony do materiałów rękopiśmiennych tylko dlatego, że autor korzystał z niego w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Podobnie wątpliwości budzi zaliczenie do materiałów źródłowych prasy i literatury przedwojennej, w tym ówczesnych opracowań, jak też pamiętników, wspomnień i artykułów prasowych. Natomiast w piśmiennictwie naukowym i publicystycznym dostrzegłem m.in. pamiętniki Józefa Becka (s. 590), pisma J. Piłsudskiego (s. 591) czy diariusz Jana Szembeka. W tym ostatnim przypadku brakuje t. IV, do którego autor odwoływał się w swojej pracy (przyp. 2384, s. 396). Podobnie niezrozumiałe było zakwalifikowanie do „czasopism i serii wydawniczych” tytułów prasy codziennej (m.in. wspomnianego już „Czasu” i „Gazety Polskiej”). Odniosłem również wrażenie, że bibliografia została rozbudowana o pozycje, których nie ma w przypisach.

Pomijając kwestie warsztatowe — tu możemy się różnić — istotniejsze jest pytanie, czy recenzowana praca wnosi nowe ustalenia do wiedzy na temat myśli politycznej i prawnej obozu piłsudczykowski. Odpowiedź zależy od punktu widzenia. Jeśli zestawiać książkę T. Chłopeckiego z fundamentalną pracą Waldemara Parucha⁸, to w zakresie myśli politycznej tę pierwszą trudno uznać za nowatorską. Niewątpliwie lepiej prezentują się ustalenia autora w zakresie myśli prawnej. W tym aspekcie wykształcenie zdecydowanie przemawia na korzyść T. Chłopeckiego. Czy zatem książka ma wartość dodaną? Tak, ma. Jest to bowiem praca syntetyzująca — tak ją postrzegam — okres ostatnich kilku lat istnienia II Rzeczypospolitej. Odnosi się do kwestii ważnych, nadal nie dość wyczerpująco zbadanych (jak m.in. dekompozycja obozu

⁶ Noty biograficzne zestawione przez autora nie zostały sporządzone według jednego schematu. Większość — i słusznie — nie ma odniesienia do literatury, ale nie jest to regułą (np. biogram S. Wojciechowskiego, s. 40, czy B. Miedzińskiego, s. 54).

⁷ Podaję kilka przykładów błędów, których nie powinno być, szczególnie że praca została poddana recenzji wydawniczej. Niedopuszczalny jest zapis: K. Świtalski, *Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1937, t. VIII (s. 31), w sytuacji gdy poprawny jest zapis: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. VIII, red., wstęp i przypisy K. Świtalski, Warszawa 1937, s. 31; w przyp. 104 (s. 36) czytelnik zostaje odesłany do tekstu *Spotkania z wybitnymi osobistościami...*, ale jego odnalezienie będzie już nie lada sztuką, ponieważ autor podał jedynie odniesienie: „Rękopis, BK 11028” — nie znalazłem tego również w bibliografii; podobnie s. 90, przyp. 462. Kolejną kwestią są zapisy bibliograficzne w przypisach. Nie rozumiem, dlaczego autor uchylił się od podawania kolejnych numerów i stron tytułów prasowych, ograniczając się do daty dziennej. W niektórych przypadkach brakuje także tytułów cytowanych tekstów.

⁸ W. Paruch, *op. cit.*

pomajowego). Została ona oparta w dużym stopniu na literaturze i źródłach przedwojennych, a ponadto wywołuje dyskusję nad periodyzacją okresu międzywojennego.

Należy również podnieść, że autor zarówno wstęp, jak i zakończenie potraktował bardzo poważnie, nie ograniczając się do kilkustronicowych streszczeń zawartości pracy. Wstęp został dobrze i rzeczowo napisany, tezy są jasne i — co ważniejsze — poprawne. Autor zaprezentował nową myśl w podejściu do piłsudczykowski obozu władzy — rzeczowy krytycyzm. Zwrócił przy tym uwagę na polski model autorytaryzmu, wyróżniając trzy jego cechy: niechęć do zapożyczeń, podkreślanie odrębności państwa i społeczeństwa oraz pomijanie nacjonalizmu (s. 15). Słusznie uznał, że „obóz rządzący nie posiadał do momentu wybuchu II wojny światowej jednolitej i spójnej wizji państwa i prawa” (s. 10). Dodał, że w Polsce w latach 1926–1935 nie dążono do stworzenia ideologii legitymizującej (s. 15), ponieważ brzydził się nią J. Piłsudski (s. 16) i jest ona cechą reżimów autorytarnych. Do tej ostatniej myśli T. Chłopecki dołączył obszerną analizę koncepcji i cech państwa autorytarnego na przykładach krajów europejskich (s. 16–17). Doszedł również do autorskiego wniosku, że po 1935 r. w obozie rządzącym występował „kryzys, który można określić mianem moralnego” (s. 18) i utożsamiał go z kryzysem zaufania do państwa, dodając, że nigdy nie zdefiniowano jego przyczyny (s. 18). Autor hołduje tezie, że „Józef Piłsudski i obóz wokół niego skupiony nie tworzył czy też, jak pisał Bogusław Miedziński, nie «przypasował» Konstytucji kwietniowej do osoby Marszałka” (s. 19).

Właściwą pracę autor rozpoczął rozdziałem poświęconym dyskusjom nad koncepcjami ustrojowymi i prawnymi w latach 1926–1935. Generalnie rzecz ujmując, trzymał się założenia pokazania obu myśli po maju 1926 r. Już na wstępie stwierdził jednak, używając słów „moim zdaniem”, że rządy po 17 marca 1921 r. „nie były [...] rządami parlamentarnymi” (s. 31–32). Na dowód skonstatował, że „Były to raczej rządy charakteryzujące się przede wszystkim dużą słabością i wewnętrznym rozwarstwieniem” (s. 32). Uważam taki pogląd za nieporozumienie. Użył ponadto stwierdzenia „kordon sanitarny” na określenie koncepcji federacyjnej J. Piłsudskiego, stwierdzając przy tym, że gdyby ten kordon powstał, byłby „w postaci bloku państw pod hegemonią Polski” (s. 34). Trudno się z tym zgodzić, szczególnie jeśli miałby on być jednym z elementów polskiej polityki zagranicznej. Nie rozumiem także, dlaczego obszerny fragment (s. 39) poświęcony zamachowi stanu J. Piłsudskiego znalazł się w podpunkcie: 1.3. „Gospodarka”. Tym bardziej, że nie dotyczy on gospodarki, ale polityki, a podrozdział 2. otrzymał tytuł: „Przewrót majowy i jego znaczenie”. Nie zgadzam się również z autorytatywnym stwierdzeniem T. Chłopeckiego, że „Z całą pewnością należy stwierdzić, że sytuacja w której znajdowało się państwo polskie, wymagała reakcji Piłsudskiego i upoważniała go do wystąpienia” (s. 41), ponadto opatrzoną w przyp. 140 dopowiedzeniem: „Nie możemy tutaj zatem mówić o zamachu stanu, bowiem postępowanie Piłsudskiego podyktowane było troską o byt niepodległego państwa polskiego” (s. 41). Trudno nie zaprotestować, skoro w maju 1926 r. państwo kolejny raz przechodziło jeden z wielu podobnych epizodów. Poprzednie przesilenia rządowe nie doprowadziły do upadku Polski, dlatego zatem właśnie ten miałby się do tego przyczynić. Ponadto 12 maja 1926 r.

Rzeczpospolita posiadała rząd, na czele którego stanął — po raz trzeci — Wincenty Witos. Nie zgadzam się również z tezą autora (zresztą powtórzoną), że „Głównym celem Piłsudskiego nie było zdobycie władzy”, szczególnie w kontekście przedstawionego w przypisie dowodu, że „Przewrót majowy uświadomił społeczeństwu, że Piłsudski nie dążył do zapewnienia sobie pełni władzy, lecz — jak pokazały późniejsze wydarzenia — przede wszystkim do sanacji ustroju politycznego i prawnego państwa” (s. 42). Nie ulega wątpliwości, że oba cele były kluczowe, ale trudno też podważyć fakt, że ich realizacja była możliwa jedynie przy zapewnieniu sobie i swojemu obozowi pełni władzy. Autor myli się także, dowodząc, że J. Piłsudski w 1918 r. „klucze do Warszawy” otrzymał w odroczu sympatii (s. 44) — bynajmniej, regenci przekazali mu władzę, najpierw wojskową, a następnie cywilną z wyrachowania, a nie z sympatii. Trudno również zgodzić się ze stwierdzeniem, że wybór J. Piłsudskiego przez Sejm na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oznaczał „prawno-moralną legalizację dokonanego kilkanaście dni wcześniej przewrotu” (s. 50). Teza ta jest dość powszechna w literaturze i niezwykle kusząca, ale czy uprawniona w sytuacji, gdy nie cały Sejm głosował za kandydaturą Marszałka, a ci, którzy dali kartkę na „tak”, czynili to, w pewnej mierze, przeciwko kandydatowi endecji Adolfowi Bnińskiemu⁹? Ferowanie takich wyroków jest nader łatwe, szczególnie że nie jest to główny wątek narracji recenzowanej pracy, ale nie powinno się go bagatelizować. Stanisław Car, którego autor uznał za jednego z najbardziej nienawidzonych senatorów (s. 68), nigdy tej godności nie pełnił, był natomiast pełnoprawnym i prominentnym działaczem (sanatorem) obozu rządzącego (sanacyjnego).

Tomasz Chłopecki hołduje ponadto piłsudczykowskiej myśli politycznej i jego sposobowi prawnej naprawy państwa. Widać to m.in. w słowach dotyczących koncepcji nowej konstytucji, gdy stwierdził, że jeden z poglądów „zmierzał do naprawienia błędów przeszłości przez przywrócenie powagi i autorytetu władzy w Polsce” (s. 72). Myśl tę oparł na refleksjach S. Cara, ale nie wykazał, kiedy ani w jaki sposób — jeśli w ogóle — doszło do upadku tego autorytetu. Znamienne też, że autor nie wykorzystał pracy o myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego autorstwa W. Parucha, kompensując ten brak sięganiem do źródeł z epoki. Być może skutkiem ubocznym jest narracja *stricte* historyczna. Myśl prawna pojawia się dopiero w podpunkcie 3.2. dotyczącym rozważań ustrojowych w pracach nad rewizją konstytucji. Autor omówił w nim, a raczej scharakteryzował poglądy przedstawicieli różnych profesji na reformę ustroju i przyszły kształt państwa. Wyłonił się z tego jednoznaczny — ale czy rzeczywiście prawdziwy? — obraz powszechnego przekonania o nieuchronności odejścia od demokracji w kierunku ustroju silnej władzy wykonawczej, czyli autorytaryzmu. W kolejnym ciekawym podpunkcie poświęconym stosunkowi do faszyzmu T. Chłopecki skoncentrował się na pokazaniu „polskiego faszyzmu” i dowodzie, że niemożliwe było przeszczepienie faszyzmu włoskiego na grunt polski. Niestety autor nie zakończył swoich rozważań puentą czy też próbą refleksji.

⁹ Protokół Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 maja 1926 r. (M.P. z 1933 r. nr 105, poz. 127).

W rozdziale tym dostrzegłem także cały szereg mniejszych lub większych uchybień warsztatowych, które przytaczam, pytając, czy jednak nie warto było poświęcić nieco więcej uwagi korekcie autorskiej i wydawniczej. Trudno mi zrozumieć, dlaczego autor tak niedokładnie cytował J. Piłsudskiego (s. 31). Cytat składa się *de facto* z dwóch odpowiedzi Marszałka na dwa różne pytania (choć na ten sam temat)¹⁰, które zostały podane przez autora niezgodnie z chronologią, ale w tekście nie widać skrótów i opuszczeń, brakuje też oryginalnej interpunkcji. Nie przystoi to ani historykowi, ani prawnikowi, bo ociera się, jeśli nie o manipulację, to na pewno o nadinterpretację. Ponadto J. Piłsudski 29 kwietnia 1926 r. nie udzielił wywiadu „Kurierowi Porannemu” tylko „Nowemu Kurierowi Porannemu”¹¹. Jeszcze inną kwestią jest cytowanie przez autora wypowiedzi konkretnych osób bez odwołania się bezpośrednio do nich, tylko za pośrednictwem innych autorów, np. wypowiedzi J. Piłsudskiego i Artura Śliwińskiego zostały podane za Januszem Rakowskim (s. 39–40) czy słowa J. Szembeka (zapisane w jego diariuszu) za Henrykiem Rechowiczem, autorem biografii Michała Grażyńskiego, (s. 510). Jest to zresztą stałą cechą książki. Dostrzegłem także błędnie opisaną wypowiedź J. Piłsudskiego z maja 1926 r. (s. 41). Autor powołał się na t. 8. *Pism zbiorowych*, ale wypowiedź została zamieszczona w tomie kolejnym, ponieważ pochodziła z nocy 11 na 12 maja¹². Autor także — nie wiedzieć, dlaczego — zmieniał tytuły dokumentów. W przyp. 143 (s. 41) powołał się na notatkę Kazimierza Świtalskiego z października 1958 r. zamieszczoną w jego diariuszu. W rzeczywistości autorzy opracowania, tj. Andrzej Garlicki i Ryszard Świętek, zatytułowali ten fragment wspomnień: „Pogląd na wypadki majowe 1926 r. (pisany w październiku 1958 r.)”¹³. Ponadto niepotrzebne były nazbyt obszerne cytaty z wystąpienia J. Piłsudskiego z 19 lutego 1919 r. (s. 46), szczególnie że podrozdział, w którym zostały przywołane, dotyczy zamachu majowego, a więc wydarzeń o siedem lat późniejszych. Podobnie jest w przypadku obszernego przemówienia Stanisława Thugutta (s. 81–82). Nie rozumiem także, dlaczego autor w tekście głównym odwołuje się do źródła (s. 51, „Przełom”) a w przypisie — do opracowania. Taką samą sytuację zauważyłem także na s. 67 (przyp. 327 i 330).

Kolejny rozdział — z mojego punktu widzenia najciekawszy — autor poświęcił zagadnieniu dekompozycji obozu rządzącego. Wspomniałem już, że jego rozważania zostały oparte na dość prostej konstrukcji — mianowicie przedstawia on w rzeczowych podrozdziałach kwestie, które uznał za najważniejsze w odniesieniu do struktury obozu piłsudczykowski. Nie zamierzam prowadzić polemiki z autorem na temat poprawności przyjętej konstrukcji, uznaję ją za wystarczającą. Jej prostota ma też swoje zalety, pozwala ona bowiem na sprawniejszą analizę. W tej sytuacji

¹⁰ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. VIII..., Warszawa 1937, s. 330–331.

¹¹ *Ibidem*, s. 329–331.

¹² *Vide* J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. IX, red., wstęp i przypisy K. Świtalski, Warszawa 1937, s. 9.

¹³ *Vide* K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, do druku przygotowali A. Garlicki i R. Świętek, Warszawa 1992, s. 186.

wypada zwrócić uwagę na kwestie o charakterze merytorycznym lub warsztatowym, które wywołują polemikę lub — w mojej ocenie — zostały źle przedstawione. Chodzi m.in. o przyp. 586 — dotyczący słów Adama Pragiera o politycznym harakiri Walerego Sławka, który rozwiązał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem [dalej: BBWR] — niepoparty adresem bibliograficznym (s. 109) oraz posługiwanie się zapisem: Felicjan Sławoj Składkowski (lub Felicjan Sławoj-Składkowski¹⁴) bez odwołania się (w całej książce) do choćby jednej z trzech biografii Sławoja Felicjana Składkowskiego (s. 110–111). Przykładem nieco innej w charakterze pomyłki, dotyczącej ostatniego premiera II Rzeczypospolitej jest zapis: „«Ministrami Rydza» byli premier i jednocześnie minister spraw wewnętrznych Tadeusz Kasprzycki” (s. 111). Autorzy tych biografii nie mieli wątpliwości, że S. Składkowski w okresie swojego premierostwa był także ministrem spraw wewnętrznych, a T. Kasprzycki nigdy premierem nie był. Edward Śmigły-Rydz buławę marszałkowską otrzymał 10 listopada 1936 r., nie zaś — jak podał autor, powielając zresztą nader częsty błąd — dzień później (s. 112 i 248)¹⁵. Ceremonia odbyła się na Zamku, w siedzibie Prezydenta RP, stąd zapis wielką literą (T. Chłopecki postąpił inaczej, s. 113). Uznał ponadto (za Tomaszem Sikorskim) E. Śmigłego-Rydza za apolitycznego w latach 1926–1935 (s. 115). Trudno się z tym poglądem zgodzić, choćby dlatego, że bycie pilsudczykiem z założenia wykluczało apolityczność, w szczególności po zamachu stanu Józefa Piłsudskiego w 1926 r. Braku zaangażowania w bieżącą politykę nie można przy tym uznać za apolityczność. W podrozdziale 1.2, zatytułowanym „Kształtowanie się linii «dekompozycji» obozu rządzącego”, kluczowe słowo autor podał w cudzysłowie. Rzeczywiście po śmierci J. Piłsudskiego ta linia podziału (z pominięciem J. Becka) została wyraźnie zarysowana, ale ustalenia te nie są niczym nowym w polskiej historiografii.

Odniosłem także wrażenie, że autor zdecydowanie lepiej zna się na prawie niż na historii, co widać być może najwyraźniej właśnie w tym rozdziale. Kolejne pięć zagadnień pierwszego podrozdziału zostało po prostu omówionych. W kolejnym podrozdziale poświęconym obozowi pułkowników (dlaczego pułkowników w cudzysłowie?) czytelnik odnajdzie wiele kwestii niezwiązanych bezpośrednio z tym zagadnieniem. Przykładem mogą być rozważania na temat Legionu Młodych — młodzieżowej formacji politycznej związanej z seniorami, tj. pułkownikami. Ale czy była ona najważniejsza w obozie pułkowników? W moim przekonaniu nie. Autor jednak poświęcił tej organizacji i jej myśli politycznej i prawnej wiele miejsca, choć widać jego braki wiedzy w odniesieniu do podstawowej literatury. Dowodzi tego m.in. odwoływanie się do „Nowego Ustroju”, organu prasowego Legionu Młodych Frakcji w Krakowie, a nie do tytułu wiodącego, tj. „Państwa Pracy”. Jeśli jedynym powodem była kwerenda w Krakowie, to jednak okazała się ona niewystarczająca. Ponadto autor na temat tej formacji wypowiedział się niedokładnie (s. 120). Zanim bowiem doszło do radykalizacji krakowskiego oddziału

¹⁴ Błąd w tej formie powielił T. Chłopecki, m.in. cytując w przyp. 739 (s. 136) pracę S. Składkowskiego, *Nie ostatnie słowo oskarżonego...*, Londyn 1964.

¹⁵ Znamienne, że autor powołując się na myśl A. Pragiera o owacjach na cześć E. Śmigłego-Rydza po śmierci J. Piłsudskiego, sam pisał o wręczeniu mu buławy marszałkowskiej 10 listopada 1936 r. (s. 348).

Legionu Młodych (po 1935 r.), organizacja jako całość była lojalna wobec obozu piłsudczykowski. T. Chłopecki nie ma racji, stwierdzając także, że było wielu członków honorowych Legionu Młodych (s. 120). W rzeczywistości był nim jedynie J. Piłsudski. Ponadto zdanie „Projekt deklaracji ideowej znalazł potwierdzenie w tezach przyjętych na IV Kongresie [Legionu Młodych — M.S.] w Jastarni pod koniec 1935 r.” jest wadliwe merytorycznie. Sam pisałem o tym wydarzeniu następująco: „Należy zauważyć, że przekonania te stały się podłożem upadku «potęgi» LM, który «walcząc o byt» nie przestał jednakże zajmować się kwestiami programowymi. Trzy miesiące po rozłączeniu z obozem piłsudczyckim, na IV kongresie (28 lipca 1935 r.) w «Legionowie Morskim»¹⁶, młodolegionisanci uchwalili dziesięć tez, które uznać należy za trzecią deklarację programową”¹⁷. Nie rozumiem także zdania wprowadzającego do podpunktu 2.2. „Związek Legionistów Polskich”, w którym autor używał określeń „Formacja społeczna «Legion»” i „zespół społeczny” w odniesieniu do byłych żołnierzy legionów polskich (s. 122). Nie było również „Związku Peowiackiego” (s. 124), istniał natomiast Związek Peowiaków. 24 maja 1935 r. (s. 126) nie było bynajmniej walnego zjazdu legionistów, jak też 24 maja 1936 r. nie odbył się XII Zjazd Związku Legionistów Polskich (s. 117)¹⁸. W dniu słynnego wystąpienia E. Śmigłego-Rydza (24 maja 1936 r.) odbył się natomiast w Warszawie XIII Walny Zjazd Delegatów Związku Legionistów Polskich¹⁹. Premier S. Składkowski wygłosił swoje *exposé* 4 czerwca 1936 r., a nie dwa dni później, jak chciał T. Chłopecki (s. 126)²⁰. Autor dał także bardzo wiele przypisów, niektóre z nich nie dotyczą jednak myśli zasadniczej. Tak jest w przypadku przyp. 709 (s. 130) zawierającym definicję Obozu Wielkiej Polski, który w tekście zasadniczym jest jedynie kontrapunktem dla Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W podpunkcie 3.2 „Edward Rydz-Śmigły” autor „omówił” postać S. Składkowskiego, powtarzając jego późniejsze o trzy dekady uwagi na temat premierostwa. Napisał też — czego nie rozumiem — „Z uwagi na przejęcie głównych kwestii decyzyjnych przez Naczelnika Państwa premier miał wiele czasu, który mógł wykorzystać jak minister spraw wewnętrznych do koordynacji bezpieczeństwa państwa” (s. 136). O jakim „Naczelniku Państwa” mowa? Domyślam się, że T. Chłopecki miał na myśli E. Śmigłego-Rydza, ale jeśli nawet, to tytułowanie go urzędem sprawowanym przez

¹⁶ Tak nazwano miejsce niedaleko Jastarni na Półwyspie Helskim. Delegaci obradowali w drewnianej szopie przy lampie naftowej; *vide* Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 858, k. 100, Sprawozdanie kwartalne z życia polskich legalnych stowarzyszeń i związków za okres od 1 VII do 30 IX 1935 r.

¹⁷ M. Sioma, *Myśl polityczna legionu Młodych — Akademickiego Związku Pracy dla Państwa. Wprowadzenie do tematu*, „Humanities and Social Sciences” 2015, t. XX, nr 22, s. 146.

¹⁸ XII Zjazd Legionistów odbył się w sierpniu 1933 r.; *vide* m.in. *Ostatnie słowa Komendanta do legionistów*, „Biuletyn Okręgu Stołecznego Związku Legionistów” sierpień 1937, nr 2, s. 1.

¹⁹ *Przemówienie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza wygłoszone w dn. 24 maja 1936 r. na Zjeździe Delegatów Związku Legionistów Polskich*, [w:] *Związek Legionistów Polskich 1936–1938 r. Sprawozdanie Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich*, Warszawa 1938, s. 11–15.

²⁰ Autor właściwą datę *exposé* premiera S. Składkowskiego podał na s. 473.

J. Piłsudskiego 15 lat wcześniej uważam za błąd merytoryczny. Ponadto autor nie tylko niedokładnie zacytował słowa S. Składkowskiego: „Sławek i Prystor dali mi swoje błogosławieństwo”²¹ (s. 137), ale i pomylił strony²². T. Chłopecki ma charakterystyczną, ale i dość dziwną manierę podpierania tez argumentami nie do końca logicznymi. Jak bowiem ocenić fakt, że tezę o „zneutralizowaniu” przez E. Śmigłego-Rydza Ignacego Mościckiego i W. Sławka (s. 152) zilustrował stwierdzeniem, że w 1938 r. Prezydent RP publicznie zabrał głos pięć razy i dokonał przeglądu wojsk, podobnie też premier. Ale w tym roku szefem rządu był S. Składkowski, a nie W. Sławek (s. 153). Czy ta marginalizacja wynika zatem jedynie z faktu, że generalny inspektor sił zbrojnych w roku poprzedzającym wybuch wojny z Niemcami przemawiał łącznie 29 razy? Ponadto — zdaniem T. Chłopeckiego — „Gazeta Polska” „była jednak bez wątpienia organem prasowym Obozu [Obozu Zjednoczenia Narodowego — M.S.]” (s. 159). Trudno się z tym faktem nie zgodzić, ale jeśli autor go podał²³, to warto było doprecyzować, że stało się to prawie 10 miesięcy po powstaniu Obozu Zjednoczenia Narodowego [dalej: OZN], tj. 9 grudnia 1937 r. W podrozdziale 5. „Myśl «grupy zamkowej»” T. Chłopecki przedstawił poglądy Prezydenta RP i jego zwolenników, ale pokazując poglądy S. Składkowskiego²⁴ na temat tzw. bartłowania, stwierdził w jednym zdaniu, że I. Mościcki był przeciw podziałowi na Polskę A i B, ale za powrotem „bartłowania” praktykowanego w pierwszym okresie rządów majowych (s. 169). Ponadto I. Mościcki nie wygłosił pośmiertnego przemówienia na cześć J. Piłsudskiego 12 maja 1935 r. (s. 169), choćby dlatego, że Marszałek umarł o godz. 20.45. Autor powołał się na słowa I. Mościckiego²⁵, rzeczywiście datowane na 12 maja 1935 r., ale niewypowiedziane tego dnia. Stronnictwo Narodowe [dalej: SN] — wbrew temu co stwierdził T. Chłopecki (s. 170) — przed wojną nie zostało rozwiązane. Tytułem uzupełnienia wypada dodać, że w 1936 r. rozwiązano m.in. dwunastotysięczną strukturę SN w powiecie kościańskim, ale te i podobne represje (powiat krakowski, Górny Śląsk)²⁶ nie oznaczały delegalizacji całości SN. Autor zdecydowanie lepiej rozumie myśl obozowych konserwatystów, co znalazło odbicie w treści podrozdziału, nie było też niemieckiej aneksji Sudetów, tylko Kraju Sudeckiego (Sudetenland), nie rozumie natomiast mechanizmu dekompozycji obozu piłsudczykowskiego. Opisał po prostu dość szczegółowo główne nurty w obozie, bazując na obszernej literaturze, ale nie pokazał mechanizmów dekompozycji.

²¹ W oryginale: „Mimo to, premier Sławek i Prystor dali mi swe «błogosławieństwo» i obiecali mnie popierać w mych zabiegach o bezpieczeństwo i zniesienie bezrobocia”; *vide* S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo...*, Londyn 1964, s. 177.

²² W przyp. 741 zostały podane strony 137–171, w rzeczywistości cytat znajduje się w *Nie ostatnim słowie...*, Londyn 1964, na s. 177.

²³ Autor powołał się na badania J. Majchrowskiego; *vide* J.M. Majchrowski, *Czynniki jednoczące naród w myśli politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Kraków 1978, s. 10.

²⁴ S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, wstęp i oprac. A. Adamczyk, Warszawa 2003, s. 144.

²⁵ I. Mościcki, *Takiej Polski chce Józef Piłsudski*, Warszawa 1937, [k. 5–6].

²⁶ W. Muszyński, *Z dziejów Stronnictwa Narodowego (1928–1947)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 8–9, s. 38.

Kwestie warsztatowe dotyczą następujących spraw: nie ma potrzeby cytowania sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu za Biblioteką Sejmową (s. 105, przyp. 567), ponieważ są one dostępne w formie drukowanej w niektórych bibliotekach uniwersyteckich lub *on-line* właśnie na stronach Biblioteki Sejmowej (<https://bs.sejm.gov.pl>); przyp. 568 dotyczący śmierci J. Piłsudskiego jest monstrualnie obszerny (s. 105–106), podobnie zresztą przyp. 673 dotyczący Związku Legionistów Polskich (s. 123–124). Natomiast w przyp. 629 tytuł źródła został podany bez danych bibliograficznych, w kolejnym 654 zapis bibliograficzny został źle zrobiony, a w 659 (s. 121) tekst Aleksandra Kawalkowskiego autor podał w zapisie *Zagadnienie młodzieży w Polsce...*, s. 10. Nie odnalazłem go w bibliografii, dlatego podaję dokładny adres²⁷. Przyp. 650 i 651 zostały pomyłone, a w Krakowie znajduje się Archiwum Narodowe, a nie Archiwum Państwowe (s. 119). Zapis bibliograficzny w przyp. 685 jest mylący i nieprawdziwy (s. 126), Piotr Tusiński nie jest bowiem autorem, a redaktorem naukowym wspomnień Michała Brzęk-Osińskiego, które ukazały się nakładem warszawskiej Oficyny Wydawniczej Rytm²⁸. Natomiast przyp. 716 (s. 131) jest dysfunkcyjny, ponieważ autor odsyła czytelnika do wszystkich czterech tomów diariusza J. Szembeka, nie podając numerów stron (*sic!*). Trudno ponadto zrozumieć, dlaczego T. Chłopecki stosował aż cztery formy nazwiska Edward Śmigły-Rydz (Edward Rydz-Śmigły, Śmigły-Rydz, Rydz, Śmigły). Podobnie uczynił w przypadku nazwy „Klub Jedenastego Listopada” (s. 126) i „Klub 11 Listopada” (s. 143). W przyp. 804 jest błędny zapis dotyczący Archiwum Akt Nowych.

Rozdział 3 T. Chłopecki poświęcił rozważaniom na temat myśli ustrojowoprawnej obozu rządzącego w latach 1935–1939. Rozpoczął od analizy dotyczącej zmiany konstytucji z 17 marca 1921 r., z lekką sympatią dla tego procesu. Przywołał sejmową mowę S. Cara, który 26 stycznia 1934 r. miał, zdaniem autora, stwierdzić, że „drugi sejm z rządu po Sejmie Ustawodawczym powinien dokonać rewizji ustrojowych i dokonać naprawy ustroju państwa” (s. 207–208). Dokładna analiza tej wypowiedzi nie potwierdza jednak przytoczonego kontekstu. S. Car mówił bowiem m.in. o tym, że „drugi z rządu [Sejm — M.S.], miał dokonać reformy, to jednakże przeprowadzić jej nie zdołał”²⁹, co oznacza inny tryb procedowania. Autor jednak nie dodał, że była to wypowiedź posła sprawozdawcy w trakcie III kadencji Sejmu, który nie posiadał już konstytucyjnego prawa zmiany ustawy zasadniczej w uproszczonym trybie. Uznał natomiast, że 26 stycznia 1934 r. legalnie i zgodnie z prawem zmieniono konstytucję. Pisał: „Legalność uchwały sejmowej z punktu widzenia art. 125 Konstytucji nie podlega wątpliwości” (s. 209). W mojej ocenie, nic bardziej mylnego. Oczywiście, że podlega i — co znamienne — wyraził to osobiście J. Piłsudski, który 31 stycznia 1934 r. zdecydował o przeciągnięciu procedury

²⁷ Wersja archiwalna: AAN, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, sygn. 25, k. 3–15, Memoriał w sprawie Legionu Młodych; wersja drukowana: A. Kawalkowski, *Zagadnienie młodzieży w Polsce*, [w:] *Sanacji kłopoty z młodzieżą*, oprac. J. Borkowski, „Pokolenia” 1970, nr 2.

²⁸ M.T. Brzęk-Osiński, *Ze wspomnień legionisty i piłsudczyka 1905–1939*, spisał W. Dąbkowski, red. P.A. Tusiński, Warszawa 2003.

²⁹ Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Okres III. Sesja zwyczajna r. 1933/1934. Sprawozdanie stenograficzne z 108. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej dnia 26 stycznia 1934 r., t. 4.

konstytucyjnej, bo „dla Ustawy Konstytucyjnej uchwalenie jej dowcipem i trickiem nie jest zdrowe i że wobec tego należy ten trick pokryć i zneutralizować przez szczegółową debatę i zmiany w Senacie”³⁰. Ponadto autor sam napisał o *tricku* (s. 211). Ciekawe i zarazem znamienne, że opisując proces uchwalania konstytucji kwietniowej (s. 210), T. Chłopecki zupełnie pominął rolę Prezydenta RP, który 23 kwietnia 1935 r. projekt podpisał, a ceremonię transmitowało Polskie Radio. Okólnik o drugiej osobie w państwie nie został wydany ani ogłoszony 13 czerwca 1936 r. (s. 247). Powstał on 13 lipca, a opublikowano go dwa dni później³¹.

W części prawnej praca sprawia lepsze wrażenie. Autor zna się na poruszanej problematyce, choć nie zgadzam się ze wszystkimi jego tezami. W podpunkcie 1.2 „Zasady naczelne Konstytucji kwietniowej” poddał analizie przepisy ustawy zasadniczej, zastanawiając się nad każdym z dziesięciu pierwszych artykułów. Uczynił to słowami osób współczesnych konstytucji, przytaczając ich poglądy i uwagi na ten temat. Nie mam wątpliwości, że T. Chłopecki w swych sympatiach jest przychylny rozwiązaniom prawnoustrojowym zawartym w konstytucji z 1935 r. Dowodzi tego gradacja podpunktów, w której władza wykonawcza została przeanalizowana przed ustawodawczą, co odpowiada przepisom drugiej ustawy zasadniczej.

W tym rozdziale autor również nie ustrzegł się błędów warsztatowych. Za nieporozumienie w tym zakresie uznaję „adres bibliograficzny” w przyp. 1445 (s. 248) w brzmieniu: „List z dnia 25 maja 1935”. Miał się on odnosić do słów gen. Władysława Sikorskiego. Autor listu pisał, że „Inspektor [E. Śmigły-Rydz — M.S.] dążył do połączenia rozbitego obozu rządzącego i uchwycenia całej władzy w swoje stery” bardziej niż dbał o sprawę obronności. Niewątpliwie można próbować postawić taką tezę, ale nie w odniesieniu do maja 1935 r. Mając na uwadze słynne przemówienie następcy J. Piłsudskiego z 24 maja 1936 r., można przyjąć, że błąd tkwi w chronologii. Rozdział wieńczy podrozdział poświęcony dyskusjom o koncepcjach władzy ustawodawczej. Autor ponownie — tym razem dosłownie — przytoczył art. 125 ust. 3 konstytucji z 1921 r., dowodząc, że „sejm miał zatem prawo stosunkowo małą kwalifikowaną większością bez zasięgania opinii senatu zmienić konstytucję” (s. 256). I ponownie należy zaprotestować przeciwko tak kategorycznemu stwierdzeniu.

Analizy prawne dotyczące myśli ustrojowej z lat 1935–1939 są ciekawe (m.in. projekt wyboru prezydenta przez obywateli spośród pięciu elektorów), inne znane, inne nazbyt szczegółowe. Natomiast autor — powtórzę raz jeszcze — słabo orientuje się w meandrach historii, jeśli do podsumowania rozważań na temat roli Sejmu i prezydenta po 1935 r. wykorzystał słowa Tadeusza Hołówki, który został zamordowany

³⁰ K. Świtalski, *Diariusz...*, s. 653; T. Chłopecki podał ten cytat niezgodnie z oryginałem, w pewnym sensie zmieniając jego wymowę, nie podał również numeru strony diariusza K. Świtalskiego (s. 209).

³¹ Autor recenzowanej pracy konsekwentnie posługuje się określeniem „okólnik Składkowski” o drugiej osobie w państwie (m.in. s. 519). Formalnie wydał go rzeczywiście ostatni premier II Rzeczypospolitej, ale jego inicjatorem był ktoś inny; *vide* M. Sioma, *Sławoj Felicjan Składkowski (1885–1962). Żołnierz i polityk*, Lublin 2005, s. 300 i kolejne. To ważny szczegół w całej konstrukcji dowodu, ale autor go nie uwzględnił.

w 1931 r. (s. 264). Podoba mi się natomiast bazowanie na źródłach z epoki — tekstach głównych ideologów (i nie tylko) obozu piłsudczyńskiego.

Kolejny rozdział autor poświęcił na rozważania nad zależnościami między wolnym rynkiem a interwencjonizmem. Zauważyłem też po raz kolejny, że nie dość dokładna korekta miała wpływ na merytoryczną warstwę tekstu. Autor zilustrował bowiem koncepcje polityki gospodarczej premiera Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego informacją z „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” [dalej: IKC]: „na drodze rozbudowy gospodarczej i podniesienia uprzemysłowienia kraju, jakie dał 1937 r., rysuje się o wiele jaśniejszy obraz niż okresy poprzednie” (s. 275)³². Znamienne przy tym, że adres bibliograficzny w przyp. 1623 (s. 276) odsyła nie do IKC, ale do Archiwum Państwowego (właściwie Narodowego) w Krakowie. Podobnie stało się w przypadku akapitu poświęconemu wielkiemu kryzysowi w Polsce, który autor spuentował słowami: „W tej sytuacji Eugeniusz Kwiatkowski zauważył” (s. 277). Problem w tym, że to słowa z 1929 r. — początku kryzysu. Jak więc mogły posłużyć do jego podsumowania? COP to nie Centralny Obszar Przemysłowy (s. 277 i s. 321, podpunkt 1.4 „Centralny Okręg Przemysłowy”, s. 445), ale właśnie Centralny Okręg Przemysłowy (s. 286). Kolejnym przykładem naciągania rzeczywistości jest stwierdzenie autora, podane w kontekście sytuacji gospodarczej Polski po 1935 r. (za Adamem Heydelem, przedstawicielem liberalnej szkoły krakowskiej), że „ogólną wartość przedsiębiorstw państwowych szacował [A. Heydel — M.S.] na 18 mld złotych, co stanowiło 15–25% majątku narodowego Polski” (s. 304). Ale to są dane z 1932 r.³³, a w zasadzie wcześniejsze, mające się nijak do roku, np. 1938, gdy wartość zakładów państwowych (COP, Wspólnota Interesów) była zdecydowanie wyższa. Nie rozumiem, czemu miały służyć takie kontrapunkty? Nie umiem także dociec, dlaczego w pracy naukowej autor stwierdził, że w maju 1936 r. powołano do życia Komitet Obrony Rzeczypospolitej, który jednak nie podejmował najważniejszych decyzji politycznych. Te zapadały na (nie)formalnych spotkaniach na Zamku. Pełna zgoda! Spojrzenie jednak do przyp. 1870 nie pozostawia złudzeń w sprawie niedostatecznej korekty. Autor stwierdził bowiem, powołując się na S. Składkowskiego bez podania źródła³⁴, że np. „decyzja o oporze przeciwko Niemcom zapadła na Zamku podczas spotkania z udziałem Mościckiego, Rydza-Śmigłego, Składkowskiego i Becka. W gronie tym, do którego zaliczał się jeszcze Marek Jabłonowski, podejmowano zasadnicze decyzje polityczne i gospodarcze” (s. 315). Nie mam wątpliwości, że M. Jabłonowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, badacz dziejów II Rzeczypospolitej, byłby nie tylko zaszczycony, ale i kompetentny, ale z przykrością muszę stwierdzić, że w obradach tych nie uczestniczył. Ten autorski skrót myślowy wyjaśnia praca, na którą się powołał³⁵. Autor powtórzył za J. Rakowskim zdanie z 1937 r., że na obszary na wschód od Bugu

³² W 1937 r. premierem był S. Składkowski.

³³ *Vide* A. Heydel *et al.*, *Etatyzm w Polsce*, przedmowa A. Krzyżanowski, Kraków 1932.

³⁴ Informację zaczerpnął ze wspomnień Składkowskiego; *vide* S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego...*, Warszawa 2003, s. 156.

³⁵ M. Jabłonowski, *Wobec zagrożenia wojną. Wojsko a gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 2001, s. 129–165.

„nie przedostawały się zdobywcze cywilizacji przemysłowej zachodniej Polski” (s. 323). Nie wspomniał jednak, że tak jednoznaczna ocena J. Rakowskiego, m.in. w kontekście badań Włodzimierza Mędrzeckiego, jest — szczególnie dzisiaj — nieadekwatna do rzeczywistości, ponieważ i na ówczesnych Kresach Wschodnich zachodziły procesy modernizacyjne, które nie byłyby możliwe bez przedostawania się zdobywczy cywilizacji przemysłowej z zachodniej Polski.

Drugi z podrozdziałów został poświęcony analizie, a w zasadzie przedstawieniu dyskusji wokół polityki gospodarczej rządu. W moim przekonaniu powinien on otwierać rozdział czwarty, jako podbudowa teoretyczna dla praktycznych działań rządu (np. COP). Podsumowując, wypada stwierdzić, że ten rozdział to nic innego, jak historyczne ujęcie problemów gospodarczych II Rzeczypospolitej. Bardzo niewiele w nim myśli politycznej czy prawnej, chociaż nie brakuje rozważań teoretycznych, przede wszystkim w podrozdziale drugim.

Przedostatni rozdział został poświęcony koncepcjom polityki zagranicznej po śmierci J. Piłsudskiego. Autor zastosował klasyczny układ z podziałem rzeczowym. Pewnym *novum* było natomiast przedstawienie myśli dotyczących polskiego kolonializmu i polityki morskiej. Ale czy było to słuszne w zestawieniu z poprzedzającymi ten podrozdział zagadnieniami dotyczącymi sytuacji międzynarodowej, stosunku do polityki Niemiec i ZSRS i idei sojuszy politycznych? Należy stwierdzić, że i ta część pracy nie jest wolna od błędów i wad. W znacznej mierze są one wynikiem niedostatecznej korekty autorskiej i redakcyjnej, ale też i uwag recenzenta. Trudno będzie niektórym uchwycić sens zdania, że „Zaleski wielokrotnie, między innymi w sprawie niszczyciela «Wicher», wyrażał gotowość ustąpienia ze swojego stanowiska” (s. 347), w sytuacji gdy autor nie dopowiedział, że chodziło o tzw. kryzys gdański z 14 czerwca 1932 r. Mam również, po raz kolejny zresztą, zastrzeżenia do poprawności cytowań. Na pewno nie udało mi się odnaleźć wszystkich niedokładności, ale te, które przywołuję, każą postawić pytanie o znajomość warsztatu naukowego i cel, a nawet etyczność takiego postępowania. W przyp. 2056 (s. 347) autor podał cytat bez wyraźnego zaznaczenia, a na domiar złego niedokładnie — pierwsze i drugie zdania cytatu w oryginale nie następują po sobie³⁶. Ponadto na tej samej stronie w zasadniczym tekście przytoczył cytat również niedokładnie. Brakuje wprawdzie tylko jednego słowa „bodaj”, ale nie znajduję powodu, dla którego nie miałyby ono zostać podane³⁷. Wbrew twierdzeniu autora (s. 362) w 1934 r. z Ligi Narodów wystąpiła jedynie Japonia, Niemcy uczyniły to rok wcześniej³⁸. Konferencja monachijska nie odbyła się 29 października 1938 r., tylko miesiąc wcześniej (s. 382). Równie zastanawiający, ale symptomatyczny błąd dotyczy wydarzenia z udziałem ambasadora Francji. Autor stwierdził, że J. Piłsudski „przyjął 29 stycznia 1934 r. w Laroche na dwugodzinny spotkanie ambasadora francuskiego, zapewniając go, że ani sojusz z Francją nie został naruszony, ani też Polska nie podjęła żadnych zobowiązań wobec

³⁶ *Vide* poprawnie: M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1987, s. 140.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Sam o tym napisał, stwierdzając, że Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów 19 października 1933 r. (s. 390).

Niemiec” (s. 390). Nietrudno zauważyć, że zdanie jest niedorzeczne, ponieważ Marszałek przyjął francuskiego ambasadora w Belwederze, a nie w mitycznym Laroche. Natomiast tym ambasadorem był Jules Laroche³⁹. Negatywne skojarzenia przywołuje także stosowanie przez T. Chłopeckiego (na szczęście niezbyt często) przeskoków myśli. Tak jest m.in. na s. 392, gdzie jeden *passus* kończy się zapowiedzią wizyty J. Becka w Moskwie w połowie lutego 1934 r., a kolejny jest wyliczeniem stanów osobowych sił zbrojnych Polski, Francji i III Rzeszy w chwili śmierci J. Piłsudskiego. Sytuacja powtórzyła się na s. 395, gdzie autor dokonał przeskoku od śmierci J. Piłsudskiego do Monachium. Trudno zrozumieć sens takiego działania, szczególnie że narracja nie pozwala na odczytanie intencji autora w tym zakresie. Autor powinien także z większą uwagą odnosić się do faktów. Wizyta J. Becka w Berchtesgaden odbyła się 5 stycznia 1939 r. (s. 397), a nie dzień wcześniej (s. 396).

Innym rodzajem błędu, jaki popełnił T. Chłopecki, zresztą wielokrotnie, było podawanie cytatów nie za ich źródłem, ale pośrednio. Tak jest np. w odniesieniu do słów Léona Noëla o stosunku J. Becka do Francji podanych za Piotrem Wandyczem. Trudno zrozumieć takie działanie, szczególnie że autor nie stosował w przypisach dookreśleń „cytat za”, czym naraził się na zarzut błędnego lub niezgodnego (np. znaki diakrytyczne) podania tekstu cytatu, co utrudnia czytelnikowi bezpośrednie, a więc szybsze dotarcie do źródła i skazuje go na konieczność skorzystania z usług „pośrednika”. Kolejną krytyczną uwagę trzeba sformułować pod adresem umiejętności korzystania z prasy. T. Chłopecki nie czyni tego nazbyt często, a raczej oszczędnie, ale rzecz w tym, że cytaty z prasy zagranicznej nie są w oryginale, choć w tekście zasadniczym powinny być, a w przypisach w tłumaczeniu. Ponadto zapisy bibliograficzne odnoszące się do tytułów prasowych nie zostały ujednolicone. Przeważają zapisy z podaniem daty, bez numeru i stron (np. przyp. 2463 i 2464). Jest to zabieg niezrozumiały z uwagi na zasady warsztatu naukowego historyka, ale i dociekliwości badawczej. Jeśli przyjąć, że autor czytał artykuł prasowy, na który się powoływał, to dlaczego nie podał numerów i stron? Czy cytując artykuł z pracy zbiorowej, nie podajemy, w którym roku i na jakich stronach został opublikowany ten konkretny tekst, z którego korzystamy? W przypadku prasy zagranicznej, w Polsce trudno dostępnej, rodzi się pytanie, czy nie mamy do czynienia z zapożyczeniami z innych opracowań. Mam szczerą nadzieję, że w przypadku T. Chłopeckiego tak nie jest, chociaż cytowanie „The Times’a” w formie „Times” (s. 407) budzi wątpliwości. Pozytywne jest natomiast najczęstsze wykorzystywane „Gazety Polskiej”, ale zastanawia, dlaczego autor powołując się na oceny tego właśnie tytułu prasowego stosunków polsko-brytyjskich w 1937 r., w przyp. 2464 odwołał się do numerów z 1 i 4 stycznia 1937 r. Pomijam już kwestię antycypowania przez redakcję „Gazety Polskiej” wydarzeń z przyszłości, ale nie rozumiem powodu, dla którego nie zostały wymienione tytuły artykułów i podane numery stron. Odniosłem również wrażenie — obym się mylił! — że niektóre zdania autor zaczerpnął *in extenso* od innych, nie podając ich w cudzysłowie. Mają one różny stopień przekształcenia, ale są też takie, wobec których trudno oprzeć się

³⁹ *Vide* o spotkaniu: J. Laroche, *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, przeł. i oprac. S. Zabiello, Warszawa 1966, s. 147. Znamienne, że z tych wspomnień autor nie skorzystał.

wrażeniu, że nie są autorstwa T. Chłopeckiego. Przykład: „Dla Polski — pisał Skarżyński, jeden z czołowych autorów zawartego aliansu — przymierze z Rumunią stanowiło gwarancję połączeń z Zachodem Europy wobec nieuniknionej blokady Bałtyckiej, łatwej do przeprowadzenia nawet nieznacznymi siłami” (s. 413). Tekst podałem w cudzysłowie z zachowaniem pisowni autora, ale dlaczego on sam tego nie uczynił, posiłkując się ponadto w przyp. 2492 tekstem artykułu Henryka Bułhaka? Nie znam odpowiedzi, ale kolejny cytat ze Skarżyńskiego (na tej samej stronie) podany za H. Bułhakiem już jest w cudzysłowie (s. 413). Do kolejnego nieporozumienia doszło kilka stron dalej, gdy autor powołując się na ustalenia Marii Nowak-Kiełbikowej (w tekście głównym), w przyp. 2520 (s. 418) powołał się na jedną z prac Piotra Łossowskiego, po czym w kolejnym przypisie na rzeczoną pracę M. Nowak-Kiełbikowej.

Na koniec rozważań wypada wrócić do wątku polskiej myśli kolonialnej i polityki morskiej. Nie ulega wątpliwości, że T. Chłopecki wyraźnie, choć dyskretnie sprzyja tej idei. Zapewne to legło u podstaw konstatacji, że „w momencie bowiem kształtowania światowych imperiów kolonialnych Polska jako państwo nie istniała” (s. 426), co było punktem wyjścia do „poczucia krzywdy historycznej” (s. 426) z powodu nieposiadania kolonii. Autor — jakkolwiek w odniesieniu do Wielkiej Brytanii i Francji ma dużo racji — zdaje się zapominać, że w momencie upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów wyścig kolonialny trwał w najlepsze. W tym czasie polska szlachta myślała przede wszystkim o własnych (realnych) majątkach niż o potencjalnych posiadłościach zamorskich. Wynikało to zarówno z ustroju ówczesnej Rzeczypospolitej, jej *stricte* kontynentalnego położenia (ogromne przestrzenie „do kolonizacji”, przede wszystkim na terytorium dzisiejszej Ukrainy), ogólnej słabości, ale też braku tradycji morskich. W mojej ocenie, międzywojenna koncepcja pozyskania kolonii dla Polski była w tej sytuacji bardziej próbą dołączenia — z założenia niemożliwą do realizacji — do państw liderów ówczesnego świata niż wynikała z „poczucia krzywdy historycznej”, ponieważ nikt nas, Polaków, w tym kontekście nie ukarał, po prostu nie braliśmy udziału w zamorskim wyścigu kolonialnym. Nie zgadzam się również z autorem w ocenie apolityczności Ligi Morskiej i Kolonialnej, która „od początku istnienia nastawiona była na współpracę z rządem i po maju 1926 r. nic się w tej materii nie zmieniło” (s. 420). Problem w tym, że Liga Morska i Kolonialna powstała w 1930 r.⁴⁰ Ponadto w tym rozdziale autor *de facto* omówił politykę zagraniczną państwa (Rzeczypospolitej), a nie obozu rządzącego i, tym samym, dokonał unifikacji obu podmiotów, co jest nie tylko nieuprawnione, ale i błędne w kontekście tytułu książki.

Całość rozważań nad myślą polityczną i prawną dopełnia rozdział poświęcony polityce obozu rządzącego wobec mniejszości narodowych. Wstępem do rozważań na temat miejsca, roli i znaczenia mniejszości stało się niejako stwierdzenie, że „Po uchwaleniu Konstytucji marcowej obóz piłsudczykowski podjął zdecydowaną krytykę jej prawnych rozwiązań” (s. 434). Konstatację uważam za nieuprawnioną, ponieważ obóz rządowy — tu po raz pierwszy nazwany piłsudczykowski — nie istniał do 1926 r. Byli natomiast: Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski i jego akolici (piłsudczycy). Nie dostrzegłem

⁴⁰ T. Białas, *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983.

również, aby autor pokazał myśl polityczną obozu rządzącego, szczególnie w odniesieniu do Ukraińców. Autor wprawdzie trzyma się tematu, ale — moim zdaniem — te krótkie, rzeczowe podpunkty pierwszego podrozdziału nie wyczerpują całości. Zostały omówione, bo tak wynikało z konstrukcji pracy. Idea prometeizmu w myśli obozu zaprezentowana w podpunkcie 1.3 znacznie wykracza poza cezurę początkową, ponieważ sięga XIX w. Nie rozumiem natomiast, dlaczego autor posłużył się nazwą „Ukraińska Narodowa Demokracja” (s. 460) w odniesieniu do UNDO. W polskiej terminologii nazywa własną tę partię brzmie: Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne. Autor miał również problemy z Wołyńskim Zjednoczeniem Ukraińskim (s. 465), nazywając je „Ukraińskim Zjednoczeniem Wołyńskim” (s. 469). Dotyczyły one także wyników spisu powszechnego z 1931 r. w odniesieniu do Żydów. T. Chłopecki — za S. Bronsztajnem — podał (s. 471), że było ich 3 113 933 (9,8%). Ale kilkadziesiąt stron wcześniej, opierając się na ustaleniach J. Tomaszewskiego na podstawie spisu powszechnego z 1931 r., stwierdził, że było ich 2 773 tys. (8,6%). Różnica 1,2% (340 933 osób) nie jest bez znaczenia⁴¹. Autor nie miał ponadto wątpliwości, że „4 czerwca 1936 roku premier Felicjan Sławoj Składkowski ogłosił w Polsce «ekonomiczną wojnę» przeciwko Żydom” (s. 473). Nic bardziej mylnego, ponieważ słowa autora odnoszące się do „wojny ekonomicznej”, chociaż zostały podane w cudzysłowie, nie oddają sensu wypowiedzi premiera w *exposé*. Dosłownie stwierdził on: „Walka ekonomiczna, owszem, ale krzywdy żadnej”⁴². Trudno mówić o wojnie, gdy litera i duch wypowiedzi dotyczą aktywizacji Polaków na tle wysiłku gospodarczego⁴³. Autor słusznie natomiast zauważył, że Żydzi nie mogli należeć do Obozu Zjednoczenia Narodowego, ale stwierdzenie to poparł przypisem z pracy Kazimierza Gajewskiego, *Tajemnice powodzenia żydowskiego*. Zastanowiły mnie zdolności profetyczne K. Gajewskiego, którego praca ukazała się w 1936 r., a OZN powstał 21 lutego 1937 r. Wątpliwości nie rozwiąło sięgnięcie do egzemplarza (sygn. II.625.136) znajdującego się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie. Przeciwnie — pogłębiło, ponieważ ten egzemplarz w katalogu elektronicznym ma datę wydania „1936”, ale w rzeczywistości „Poznań 1937”. Ponadto egzemplarz ten posiada zaledwie 32 numerowane strony, a — zdaniem autora — informacja o tym, że „Żydzi nie mogli jednak należeć do Obozu Zjednoczenia Narodowego” znajduje się na s. 39 *Tajemnic powodzenia żydowskiego*. Na marginesie dodam, że pobieżna lektura tej broszury nie pozostawia wątpliwości, że jej autor, zgodnie zresztą z tytułem, skoncentrował się na aspektach gospodarczych sukcesów Żydów i nie wspominał o polityce⁴⁴. Za błąd uważam też określenie „Kościół unicki” w odniesieniu do protestantyzmu (s. 499). Autor nie wykorzystał także żadnej pozycji obcojęzycznej. Trudno więc się dziwić, że przedstawił swoje poglądy z typowo polonocentrycznego punktu widzenia, ponownie zresztą bardziej państwowego niż charakterystycznego dla obozu rządzącego.

⁴¹ Identyczna sytuacja jest w przypadku Białorusinów (s. 484 — 1 954 tys. (6,1%); s. 439 — 990 tys. (3,1%).

⁴² Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja IV. Sesja zwyczajna 1936 r. Sprawozdanie stenograficzne z 26 posiedzenia w dniu 4 czerwca 1936 r., t. 7.

⁴³ Szerzej: M. Sioma, *Sławoj Felicjan Składkowski...*, s. 356.

⁴⁴ K. Gajewski, *Tajemnice powodzenia żydowskiego*, Poznań 1937, s. 32

Zakończenie autor rozpoczął od bardzo sensownego stwierdzenia, że „myśl polityczna i prawna obozu rządzącego nie przedstawiała w latach 1935–1939 jednolitej koncepcji rządów” (s. 513). Zgadzam się, ale jednocześnie zastanawiam, dlaczego T. Chłopecki w swojej pracy lepiej tego nie pokazał. Wręcz przeciwnie, odniosłem wrażenie, że włożył wiele wysiłku, aby koherentnie zobrazować — inna kwestia, czy właściwie — myśl piłsudczykowską w zakresie wielu różnych kwestii. T. Chłopecki hołduje również tezie, że J. Piłsudski nie chciał osiąść nieograniczonej władzy w państwie, czego dowodem miałyby być nieprzyjęcie godności Prezydenta RP i spowolnienie prac nad późniejszą konstytucją kwietniową. Nic bardziej mylnego. Marszałek miał tę władzę i nie musiał tego potwierdzać urzędem prezydenta, a wręcz odrzucił go, bo byłby związany prawem w swych działaniach (s. 513).

Autor, podsumowując książkę, a raczej dokonując głębszej, spójnej refleksji nad myślą obozu rządzącego, stwierdził m.in., że „niechęć Mościckiego i Rydza oraz ich środowisk” do W. Sławka była konsekwencją rozwiązania BBWR, zmiany ordynacji wyborczej i koncepcji „rządów prawa”. Nic bardziej mylnego. Tym powodem była zmiana środka ciężkości władzy i chęć wyeliminowania groźnego przeciwnika. Tym łatwiejsza w realizacji, że sam W. Sławek dopomógł swoimi działaniami w jej urzeczywistnieniu. Autor zresztą idealizuje prezesa BBWR (s. 515–516). Dobrze natomiast odczytał sens powstania OZN, widząc w nim próbę przezwyciężenia kryzysu wewnątrzobozowego, tj. dekompozycji (s. 516).

W zakończeniu T. Chłopecki *de facto* zdezwuował cały konstrukt swojej pracy w odniesieniu do OZN. Podkreślał w niej bowiem poglądy działaczy ozonowych (nie zajmując się jednak partią jako całością strukturalną), aby ostatecznie dojść do wniosku — w moim przekonaniu mylnego, że OZN „Oprócz głoszonych haseł skupienia narodu wokół Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i obrony kraju nie wypracował on założeń istotnych z punktu widzenia prawa, gospodarki, polityki zagranicznej i stosunku do mniejszości narodowych” (s. 517). Podsumował również myśl prawną.

Korekta — i uwaga ta dotyczy całej książki — została wykonana fatalnie. Ogrom błędów literowych i zwyczajnych pomyłek jest zdecydowanie za duży na poważną książkę naukową. Błędy te są mniej lub bardziej uciążliwe w czytaniu, ale są i takie, które zmieniają kontekst wypowiedzi, np. „poważny przez Marszałka” (s. 191), imiona i nazwiska (Władysław Bryka (s. 283) to w rzeczywistości Władysław Byrka; Zbigniew Wenda to Zygmunt Wenda (s. 323); Michał Pius Römer (przyp. 2124, s. 358) i Michał Romer (tekst główny, s. 358); Pius XI (s. 378) to w rzeczywistości Pius XII; Tadeusz Pieracki (s. 457) to Bronisław Pieracki (poprawnie s. 499); Wołodimir Celewycz (tekst główny, s. 460) i Wołodimir Celewycz (przyp. 2792, s. 460); Tadeusz Schatzel (s. 515) to Tadeusz Schaetzel; funkcje, jak np. Inspektor Generalny Polskich Sił Zbrojnych (s. 349)⁴⁵. Błędy prowadzą też do absurdów. Przykładem może być stwierdzenie autora, że pierwsze miesiące 1936 r.

⁴⁵ Na s. 394 autor nazwał E. Śmigłego-Rydza „Generalnym Inspektorem Armii”, co jest nieporozumieniem, szczególnie w kontekście stanowiska inspektora armii, jakie istniało w przedwojennym Wojsku Polskim.

były spokojne na rynku walutowym, zostały opatrzone komentarzem: „W marcu 1935 r. sytuacja się pogorszyła i nieuniknionym krokiem rządu było wprowadzenie 26 kwietnia 1935 r. reglamentacji dewizowej” (s. 289). Znamienne, że rozważania te zostały przedstawione w kontekście polityki rządu M. Zyndram-Kościałkowskiego, premiera od 13 października 1935 r. do 15 maja 1936 r. Zdarzają się też błędy ortograficzne (s. 135, 161, 258).

Brak indeksu osobowego to karygodne zaniedbanie wydawcy. Książka, która takiego indeksu nie posiada, nie powinna być uznawana za pełnoprawną monografię, choćby z powodu błędów, których można byłoby uniknąć, weryfikując poprawność imion i nazwisk osób przywołanych w książce.

Praca jest kolejną książką dotyczącą myśli politycznej piłsudczyków oraz w pewnej mierze także prawnej, ponieważ autor wzbogacił myśl polityczną o komponent prawny. Nie napisał nic nowego i odkrywczego. Książka jest zdecydowanie faktograficznym przewodnikiem. Nie jest bynajmniej zła, ale bardzo, bardzo klasyczna. Przykładem może być obszerne, wieloaspektowe omówienie deklaracji ideowo-politycznej OZN. Książka jest czymś w rodzaju kompendium wiedzy. Treść została poszufladkowana w rzeczowych podrozdziałach. Autor przyjął podobną koncepcję rozprawy, jak w pracy poświęconej myśli politycznej obozu piłsudczykowskiemu w latach 1926–1939 autorstwa W. Parucha (*vide* spis treści), tyle że dla lat 1935–1939. Nie każdy z aspektów został jednak pokazany z perspektywy myśli politycznej i prawnej. Większość rozdziałów (poza pierwszym) to teksty *stricte* historyczne. Nie jestem przekonany, czy autor próbował dorównać W. Paruchowi w zakresie analizy myśli politycznej obozu piłsudczykowskiemu. Jeśli tak było, to skutek okazał się odwrotny od zamierzonego. Jeśli założenie było inne, np. dopełnienie analizą części, która nie była tak rozwinięta, efekt również nie jest taki, jaki powinien być. T. Chłopecki zmierzył się bowiem z materią trudną i skomplikowaną, jedynie pozornie prostą, ponieważ dość dobrze poznaną i rozpoznaną naukowo. W konsekwencji autor stworzył rodzaj syntezy (w pewnej jedynie mierze myśli politycznej i prawnej) dziejów końca II Rzeczypospolitej. Włożył w jej napisanie mnóstwo wysiłku, którego efekt nie do końca zadawała. Zważywszy na debiut naukowy (doktorat) jest to dzieło niebagatelne, ale biorąc pod uwagę druk zwarty, ewidentnie zabrakło pomocy, przede wszystkim drugiej recenzji wydawniczej.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 858. Sprawozdanie kwartalne z życia polskich legalnych stowarzyszeń i związków za okres od 1 VII do 30 IX 1935 r.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, sygn. 25. Memoriał w sprawie Legionu Młodych.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Kawałkowski A., *Zagadnienie młodzieży w Polsce*, [w:] *Sanacji kłopoty z młodzieżą*, oprac. J. Borkowski, „Pokolenia” 1970, nr 2.

- Ostatnie słowa Komendanta do legionistów*, „Biuletyn Okręgu Stołecznego Związku Legionistów” sierpień 1937, nr 2, s. 1.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. VIII, red., wstęp i przyp. K. Świtalski, Instytut Józefa Piłsudskiego poświęcony badaniu najnowszej historii Polski, Warszawa 1937.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. IX, red., wstęp i przyp. K. Świtalski, Instytut Józefa Piłsudskiego poświęcony badaniu najnowszej historii Polski, Warszawa 1937.
- Protokół Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 maja 1926 r., (M.P. z 1933 r. nr 105, poz. 127).
- Przemówienie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza wygłoszone w dn. 24 maja 1936 r. na Zjeździe Delegatów Związku Legionistów Polskich*, [w:] *Związek Legionistów Polskich 1936–1938 r. Sprawozdanie Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich*, Warszawa 1938.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Okres III. Sesja zwyczajna r. 1933/1934. Sprawozdanie stenograficzne z 108 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej dnia 26 stycznia 1934 r.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja IV. Sesja zwyczajna 1936 r. Sprawozdanie stenograficzne z 26 posiedzenia w dniu 4 czerwca 1936 r.

PIŚMIENICTWO

Dzienniki, pamiętniki i wspomnienia

- Brzęk-Osiński M.T., *Ze wspomnień legionisty i piłsudczyka 1905–1939*, spisał W. Dąbkowski, red. P.A. Tusiński, Oficyna Wydawnicza Rytm, Radomskie Towarzystwo Naukowe, Warszawa 2003.
- Laroche J., *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, tłum. i oprac. S. Zabiello, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1966.
- Lepecki M., *Pamiętnik adiutanta marszałka Piłsudskiego*, [b.o.w.], Warszawa 1987.
- Składkowski S., *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Wydawca: B. Świderski, Londyn 1964.
- Składkowski S., *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, wstęp i oprac. A. Adamczyk, LTW, Warszawa 2003.
- Świtalski K., *Diariusz 1919–1935*, do druku przygotowali A. Garlicki i R. Świętek, Czytelnik, Warszawa 1992.

Wydawnictwa zwarte z okresu międzywojennego

- Gajewski K., *Tajemnice powołania żydowskiego*, Wydawnictwo „Samoobrona narodu”, Poznań 1937.
- Heydel A. et al., *Etatyzm w Polsce*, przedmowa A. Krzyżanowski, Towarzystwo Ekonomiczne, Kraków 1932.
- Mościcki I., *Takiej Polski chce Józef Piłsudski*, Nakładem Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej na Buczu, Warszawa 1937.

Opracowania naukowe po 1945 r.

- Białas T., *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1983.
- Jabłonowski M., *Wobec zagrożenia wojną. Wojsko a gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2001.
- Majchrowski J.M., *Czynniki jednoczące naród w myśli politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Kraków 1978.

- Muszyński W., *Z dziejów Stronnictwa Narodowego (1928–1947)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 8–9.
- Paruch W., *Myśl polityczna obozu pilsudczykowskiego 1926–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2005.
- Sioma M., *Myśl polityczna legionu Młodych — Akademickiego Związku Pracy dla Państwa. Wprowadzenie do tematu*, „Humanities and Social Sciences” 2015, t. XX, nr 22, <https://doi.org/10.7862/rz.2015.hss.25>.
- Sioma M., *Sławoj Felician Składkowski (1885–1962). Żołnierz i polityk*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2005.